Nr. 31. **Mikołów, dnia 3. Lipca 1929 r.** **Rok V.**

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz: milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. .·. Telefon nr. 6

Kręte drogi.

Wiele hałasu narobiła przed kilku tygodniami książka angielskiego publicysty sir Roberta Donalda p. t. „Korytarz polski i jego skutki" (The polish corridor and the consequences). Rozgłos był tem większy, że sir Robert Donald odgrywał dotąd niemałą rolę w życiu politycznem i towarzyskiem, a prasa niemiecka rozniosła natychmiast po świecie jej główne tezy.

A mieli się Niemcy z czego cieszyć. Angielski autor bowiem proponuje ni mniej ni więcej tylko częściowy rozbiór Polski i przemawia za utworzeniem z Górn. Śląska autonomicznej prowincji złączonej z Niemcami unją celną, Pomorze zaś chciałby umiędzynarodowić i przyłączyć do Gdańska.

Książka sir Donalda wywołała w prasie polskiej zdumienie nad tem, jak poważny i znany publicysta angielski mógł się dać opanować propagandzie niemieckiej.

Tajemnica ta wyjaśniła się dość szybko. Oto krakowski „Ill. Kurjer Codzienny" z dnia 26 b. m. przynosi senzacyjny artykuł, w którym podano dosłownie odpisy kilku niemieckich poufnych dokumentów, stwierdzających niezbicie, że sir Robert Donald pozostawał na żołdzie propagandy niemieckiej i że jego książka została przez rząd niemiecki dobrze zapłaconą.

Z treści tych dokumentów wynika, że sir Donald wyjechał w r. 1925 na G. Śląsk przy pomocy niemieckiego poselstwa w Londynie na G. Śląsk w celu zbierania materjałów do swej książki. Pomoc poselstwa niemieckiego nie ograniczyła się do samych tylko listów polecających i tym podobnych ułatwień, ale wyraziła się w namacalnej formie zaliczki w wysokości 100 funtów, t. j. około 4500 złotych. Z czem wrócił angielski publicysta do Londynu mówi nam raport niemieckiego poselstwa, który przytaczamy w dosłownem tłumaczeniu:

„16 lipca b. r. wyjechał przy mojej pomocy finansowej jeden z najbardziej znanych dziennikarzy Wielkiej Brytanji, sir Robert Donald na G. Śląsk, z zamiarem zbadania tamtejszych stosunków, napisania artykułów do dzienników, przedstawiających prawdziwą sytuację, tudzież napisania w najbliższych miesiącach książki na tle zdobytych doświadczeń i materjału danego mu do dyspozycji.

„Po swoim powrocie sir Robert Donald był wielokrotnie w poselstwie i pokazywał jednemu z moich współpracowników, jak obszerny materiał dostał na G. Śląsku i dostaje jeszcze codziennie z G. Śląska.

„Dotychczasowe wydatki, które pokryłem z oddanego mi do dyspozycji funduszu tajnego, wynoszą 100 funtów. Suma ta może się wydać wielką, ale należy uwzględnić, że, jak powiedziano, sir Robert Donald jest jednym z najznakomitszych angielskich dziennikarzy, że jego artykuły wszędzie przyjmują i że wszędzie udziela się wiary jego pisemnym wynurzeniom. Pozatem jest on persona grata w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych (Foreign Office) i ma dobre stosunki w tutejszem londyńskiem ministerstwie wojny.

Jak wysokie będą koszta książki, którą napisze sir Robert Donald, nie mogę w tej chwili powiedzieć. Dał on jednak do zrozumienia, że książka ta, która będzie obszerniejsza od tej, którą swego czasu napisał o Zagłębiu Saary, wtedy tylko będzie mógł wydać, jeżeli otrzyma poparcie finansowe.

Zastrzegam się, że powrócę jeszcze do tego tematu, ale chciałbym dać następującą inicjatywę: Czyby nie było możliwe otrzymanie pewnych środków na ten cel od ciężkiego przemysłu na G. Śląsku, a także od firmy Roechling, która, jak mi się zdaje, przyczyniła się znacznym datkiem pieniężnym do wydawania książki o Zagłębiu Saary".

Tu następuje bardzo ciekawe i charakterystyczne zakończenie, w którem poseł niemiecki proponuje, aby możliwość subsydjów ze strony przemysłu śląskiego wysondował p. Budding, ale dodaje prośbę, „aby p. Budding na ten temat nie korespondował z sir Robertem Donaldem, ponieważ Donald nie dostał odemnie wprost środków (pieniędzy — Red.) i nie miał wprost tych środków otrzymywać, ażeby zawsze móc zgodnie z prawdą oświadczyć, że ze strony niemieckiej nie otrzymał żadnej zapłaty. Także w sprawie pieniędzy na podróż na G. Śląsk posłużyłem się pośrednikiem godnym całkowitego zaufania. Podpisane Sthramer".

A zatem — sir Robert Donald jest na żołdzie niemieckim najpierw przeciw Francji, a potem przeciw Polsce. Sto funtów musiało być tylko skromną zaliczką, a przez cztery lata, które upłynęły do wydania książki, p. Donald z pewnością sporo jeszcze na tym interesie zarobił.

Najobrzydliwszym w tem wszystkiem jest jego cynizm, z jakim każe sobie te łapówki wypłacać przez pośredników, aby nie potrzebował kłamać, kiedy będzie zaprzeczał, że brał cośkolwiek od Niemców.

Rewelacje „Il. Kurjera Codziennego" rzucają jaskrawe światło na kręte drogi, którymi chadza niemiecka propaganda przeciw traktatom. Pozwalają one zrozumieć dlaczego tak łatwo Niemcom zasypywać opinji świata piaskiem oczy.

Należy zaznaczyć, że dotąd poseł angielski w Londynie nie zaprzeczył, ani nie wyjaśnił powyższych rewelacji, wobec czego protesty i pogróżki prasy niemieckiej, jakie się dotąd pojawiły są bezprzedmiotowe.

Pożądana dyskusja.

Przed tygodniem „Dziennik Bydgoski" zamieścił interesujący artykuł, nawołujący do pacyfikacji umysłów w Polsce. Ponieważ nastrój umysłów jest zależnym w bardzo wielkim stopniu od tonu polemik prasowych, przeto pierwszym krokiem uspokojenia umysłów w Polsce powinno być bezwzględnie uspokojenie się prasy. Sposób prowadzenia polemiki przez wiele dzienników w Polsce jest bardzo często dosyć ordynarnem wymyślaniem sobie, co bezwzględnie nie świadczy korzystnie ani o dojrzałości umysłowej ani o kulturze ich autorów. Tego rodzaju polemiki mogą coprawda przypaść do gustu niektórym mniej wybrednym czytelnikom, dla wielu jednakże czytelników są obrzydliwemi i zmuszają ich do pogardliwego traktowania poszczególnych dzienników.

Polemiki takie przynoszą jednak prócz tego bardzo poważną szkodę społeczną, gdyż obniżają ogólny poziom kultury społeczeństwa. Mniej wyrobione umysły przyswajają sobie ten sposób polemiki i uważają sobie za chlubę umiejętność mieszania z błotem drugiego człowieka.

Tego rodzaju szkody moralne są niezmiernie trudne do odrobienia. Ton polemik prasowych bardzo łatwo staje się tonem wieców i zebrań politycznych. O ile jednak w gazecie kończy się na wymyślaniu, to na zebraniach i wiecach bardzo krótką jest droga do pałki, a nawet browninga.

Wzajemne wymyślanie sobie w prasie już się w Polsce chyba wszystkim sprzykrzyło. To też nic dziwnego, że podniesiony przez „Dziennik Bydgoski" temat został natychmiast podjętym przez szereg dzienników. „Rzeczpospolita" poświęciła tej kwestji cały artykuł p. t. „Niedobrze jest", w którym pisze między innymi:

„— Problem..., poruszony w „Dzienniku Bydgoskim", zasługuje rzeczywiście na szeroką dyskusję. Dyskusję, która winna być prowadzona w sposób jaknajbardziej sumienny i rzeczowy, a przedewszystkiem — odpowiedzialny. Dość mamy ataków i kontrataków politycznych, anonimowo prowadzonych. Odwaga wypowiadania własnego zdania staje się w Polsce rzeczą coraz rzadszą i wielokrotnie różne względy — przeważnie natury osobisto-materjalnej — doradzają ludziom chowanie się w cieniu. Stąd, rozpoczynając zainicjowaną przed dwoma dniami dyskusję, uważam za rzecz najistotniejszą, aby cały jej ciąg odbywał się pod kątem tego właśnie „kultu odpowiedzialności", nad którego brakiem tyle się pisało w prasie warszawskiej w dniach ostatnich".

— Rozbestwienie polityczne przybiera w Polsce na ostrości i zarówno zwolennicy Rządu jak i opozycja ponoszą tu odpowiedzialność za te głębokie brózdy, jakie swemi występami żłobią w społeczeństwie. Tem bardziej, że znajdujemy się w sytuacji, napawającej każdego uświadomionego obywatela jaknajżywszą troską o dalszą przyszłość. Pytanie: dokąd dążymy? rysuje się przed nami w równie groźnych konturach, jak na okręcie wśród burzy.

Rezultatem tego stanu rzeczy staje się, że każdy człowiek, który nie posiada ochoty, aby go obrzucano błotem usuwa się w cień, a społeczeństwo traci pracę wielu najuczciwszych a zdolnych ludzi. Coraz więcej „takich — pisze dalej „Rzeczpospolita", — którzy „z zaciekłem partyjnictwem" nic nie mają wspólnego i przyglądają się w charakterze widzów najcięższym zapasom politycznym — będąc nakształt maruderów wojennych, żyjących na koszt energji i wysiłków cudzych. Ludzi, którzy nie sa „ani zimni ani gorący"...

Wspomniany artykuł Rzeczypospolitej spotkał się z odpowiedzią w „Głosie Prawdy", który z uznaniem podniósł ważność problemu poruszonego w „Rzeczypospolitej".

Ze swej strony musimy stwierdzić, że sprawa ta jest nietylko ważną, ale również bardzo pilną. Należy sobie życzyć, ażeby wszystkie dzienniki zastanowiły się nad nią jak najpoważniej, i to zarówno dzienniki popierające rząd, jak i dzienniki opozycyjne. Trzeba, ażeby pomyślały iż nic nie może usprawiedliwić ordynarności i że „fortuna kołem się toczy".

Województwo Śląskie na Powsz. Wyst. Kraj.

Główna wystawa Województwa Śląskiego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu mieści się w pawilonie Samorządowym, oznaczonym nr. 28 na terenie „B" (wejście od ul. Grunwaldzkiej). Wystawa Województwa zajmuje przeszło 700 m² tuż za wystawą Starostwa Krajowego pomorskiego i dzieli się zasadniczo na dwa działy: szkolnictwo, zajmując przeszło połowę stoiska i administrację ogólną, skarbową, budownictwo, koleje, opiekę społeczną, policję, etnografję i t. p.

Szczegółowy opis tej wystawy znajduje się w wydawnictwie oficjalnem „Województwo Śląskie 1918—1928", zawierającem obok informacyj, licznych ilustracji i mapy Województwa Śląskiego wyczerpujące artykuły, przedstawiające rozwój administracji samorządowej Województwa Śląskiego w latach 1918 do 1928, pióra Wojewody dr. Grażyńskiego, (Województwo Śląskie), wicewojewody Żurawskiego (opieka społeczna), naczelników dr. Ręgorowicza (rozwój szkolnictwa), dr. Dworzańskiego (uwaga o ustroju Województwa Śląskiego jako jednostki autonomicznej i samorządowej), inż. Zawadowskiego (roboty publiczne), dr. Banaszkiewicza (budowa kolei lokalnych), inż. Rudowskiego (przemysł górnośląski), oraz inż. Nowakiewicza (drogi kołowe), inż. Maryniarczyka (roboty wodne i regulacyjne), Mg. Tułacza (rozwój administracji skarbowej i finansowej), inż. dr. Patryna (rolnictwo śląskie w ostatnich latach), dr. Dobrowolskiego (Muzeum Śląskie) i wizytatora Miedniaka (Województwo Śląskie jako teren turystyczny, książka zawiera 348 stron tekstu i kosztuje 4 zł.)

W tym samym pawilonie samorządowym znajduje się wystawa Związku Miast Polskich, w której posiadają osobne stoiska następujące miasta śląskie: Katowice, Królewska Huta, Mysłowice, Bielsko i Cieszyn. Szczegółowy opis tej wystawy, jak i spis eksponatów zawiera „Przewodnik po wystawie związku miast polskich" (str. 397 i LII), w którym każdemu z wystawiających miast poświęcony jest obszerny artykuł, przedstawiający jego rozwój za czasów polskich.

W sąsiednim pawilonie nr. 27 „Pałacu Rządowym" uwzględnione jest również obszernie Województwo Śląskie, lecz już pod kątem widzenia działalności ogólnopaństwowej. Po tej wystawie wydany został również osobny przewodnik p. t. „Wystawa Rządowa

na Powszechnej Wystawie Krajowej". Tu w dziale Min. Spraw Wojskowych znajduje się też wystawa powstań śląskich.

Opodal w pawilonie nr. 29 Związku Obrony Kresów Zachodnich zobrazowany jest w wykresach i zestawieniach statystycznych stan sprawy niemieckiej na kresach Zachodnich wogóle, a na Śląsku w szczególności. Osobna broszura, rozdawana w tym pawilonie, zawiera szczegółowy opis tej wystawy.

Poza temi trzema pawilonami, dającemi w zasadniczym zarysie obraz rozwoju i stanu Województwa Śląskiego, znajdujemy w innych pawilonach częściowe wystawy, tyczące się Województwa Śląskiego.

I tak na terenie „A" w pawilonie nr. 1 „Ciężki przemysł" znajdują się stoiska największych hut i przedsiębiorstw górniczych śląskich. Dział ten zorganizowany został przez Komitet Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego w Katowicach. Pozatem zarówno w tym pawilonie, jak i w pawilonie nr. 8 „Przemysł metalowy" znajdują się eksponaty metalowego przemysłu śląskiego.

Pawilon nr. 14 „Przemysł włókienniczy" zawiera pokaz włókiennictwa najwybitniejszych wytwórni m. i. z Bielska.

W pawilonie nr. 19 „Przemysł graficzny i papierniczy" znajduje się stoisko śląskie, zawierające eksponaty śląskich firm drukarskich i graficznych.

Na terenie „B" w pawilonie 32 „Pałac Wychowania fizycznego i Opieki społecznej", widzimy pokaz działalności związków sportowych, dział higjeny szkolnej i wychowania fizycznego oraz wystawę Związków Straży Pożarnych. We wszystkich tych działach Śląsk jest wybitnie reprezentowany. Zwłaszcza na uwagę zasługuje wystawa harcerstwa śląskiego na I. piętrze tego pawilonu.

W pawilonie zaś 28 a. „Instytucje Kulturalno-Oświatowe" znajdują się również wystawy niektórych organizacji, działających też na Śląsku, jak Towarzystwo Czytelni Ludowych, organizacje nauczycielskie i t. p.

Na terenie „C" w pawilonie nr. 40 „Prasa i Książka" znajduje się osobne stoisko prasy śląskiej, przedstawiające stan prasy polskiej i niemieckiej w Województwie Śląskiem.

W pawilonie nr. 43 „Uzdrowiska Polskie" znajdziemy częściowo również uwzględnione miejsca uzdrowiskowe Śląska, choć — niestety — w sposób zupełnie niewystarczający.

W pawilonie 44 „Pawilon Pracy Kobiet" znajduje się osobna gablotka, poświęcona wytwórczości kobiety śląskiej, oraz stoisko, zawierające wykresy i mapy, przedstawiające rozwój towarzystw kobiecych na Śląsku. Szczególną uwagę zwraca księga z dokumentami i życiorysami działaczek śląskich, oraz model kredensu, sporządzony na Śląsku.

Na terenie „D" w pawilonie 45 „Handel i ubezpieczenie" i 48 „Rzemiosło" znaleźć można eksponaty, odnoszące się do handlu i rzemiosła w Województwie Śląskiem.

Na terenie „E" wśród mnóstwa pawilonów z dziedziny przemysłu spożywczego, przetwórczego i rolniczego, gdzie znajdują się też i firmy śląskie, na uwagę zasługuje pawilon nr. 100 Ministerstwa Reform Rolnych, który zawiera m. i. wystawę Urzędu Ziemskiego w Katowicach, przedstawiający stosunki rolne i rozwój parcelacji w Województwie Śląskiem, — pawilon nr. 101 Ministerstwa Rolnictwa i 106 Państwowego Banku Rolnego, zawierające również dane, tyczące się stosunków rolnych na Śląsku.

W pawilonie nr. 104 „Spółdzielczość" znajdujemy ciekawe wykresy i mapy, przedstawiające rozwój ruchu spółdzielczego, m. i. na Śląsku, w pawilonie zaś nr. 77 „Organizacje Rolnicze" znajdujemy dane tyczące się m. i. organizacyj rolniczych w Województwie Śląskiem.

W ten sposób na P. W. K. możemy zapoznać się z całokształtem stosunków w Województwie Śląskiem.

Polityka zagraniczna.

(+) Wielki strajk w Anglji.

W poniedziałek rano w okręgu przemysłu tekstylnego Lancashire wybuchł strajk robotników. Na 1800 czynnych fabryk 1500 zostało zamkniętych. Pół miljona robotników przystąpiło do strajku. W razie gdyby strajk przeciągnął się, pokrewne fabryki, które zatrudniają 100 tys. robotników zmuszoneby były przerwać pracę. Pomimo 14-dniowych uciążliwych pertraktacyj między przemysłowcami a robotnikami rokowania zostały zerwane.

Przewodniczący związku przemysłowców oświadczył, że pracodawcy są w każdej chwili gotowi rozpocząć na nowo pertraktacje z przedstawicielami robotników. Przypuszcza, iż w najbliższej przyszłości dojdzie do nowych pertraktacyj, które zakończą się pomyślnym wynikiem. Strajk robotników w Lancashire jest od czasu generalnego strajku w 1926 roku największym strajkiem jaki nawiedził Anglję

W kołach politycznych wywołał on duże zaniepokojenie. Oficjalny organ rządu Daily Herald zamieszcza apel do pracodawców, wskazując, że jedynym środkiem zażegnania kryzysu w przemyśle jest zorganizowanie współpracy między pracodawcami a robotnikami na nowych podstawach. Dziennik wzywa przemysłowców do jaknajszybszego uregulowania tej kwestji i uwzględnienia postulatów robotniczych.

(+) Usamodzielnianie Egiptu.

Angielska polityka kolonjalna wkracza na nowe tory. Dowodem tego jest zasadnicza zmiana polityki wobec Egiptu.

Dotychczasowy angielski Wysoki Komisarz Egiptu lord Lloyd ustąpił, a dzienniki donoszą, że został już opracowany projekt traktatu angielsko-egipskiego, oparty na dość charakterystycznych zasadach, a mianowicie:

1. Wysoki komisarjat angielski zostanie przemianowany na ambasadę;

2. zniesiony zostaje system kapitulacji; sprawy cudzoziemców podlegać będą sądom konsularnym i sądom mieszanym;

3. Anglja zrzeka się swych postulatów w sprawie opieki nad mniejszościami;

4. Anglja ma przychodzić z pomocą Egiptowi w razie agresji i odwrotnie;

5. wojska angielskie mają być przeniesione do strefy kanału sueskiego.

Podobno rząd angielski nalega aby traktat ten był ratyfikowany przez parlament egipski, powstały w drodze wolnych wyborów.

(+) Konferencja reparacyjna odbędzie się w Hadze.

Rzadko się zdarza, ażeby tyle było targów o miejsce międzynarodowej konferencji, ile ostatnio było o miejsce konferencji reparacyjnej. Szwajcarja była za daleką dla Anglji, Londyn był niewygodny dla Francji, która również nie była zadowolona nawet z Paryża; dla Niemiec nieprzyjemną była Bruksela. Ostatecznie stanęło na Hadze.

Konferencja reparacyjna w Hadze rozpocznie się prawdopodobnie 6 sierpnia.

Porządek obrad konferencji nie został jeszcze ustalonym.

Do udziału w obradach mają być dopuszczone również między innymi Polska, Rumunja i Grecja.

(+) Haga rozstrzygnie spór grecko-turecki.

W sprawie uregulowania wymiany ludności między Grecją a Turcją, rząd grecki zaproponował rządowi tureckiemu rozpatrzenie sprawy przez sąd rozjemczy. Jak wiadomo, między obu rządami prowadzone były ostatnio rokowania, które jednak nie dały pożądanego wyniku. Obecnie rząd grecki zaproponował poprosić prezydenta międzynarodowego sądu rozjemczego w Hadze o wyznaczenie 3 sędziów,

celem ostatecznego zlikwidowania powyższej sprawy.

(+) **Powolna likwidacja konfliktu chińsko-sowieckiego.**

Z Szanghaju donoszą, iż wojska sowieckie i chińskie skoncentrowane na granicy Mandżurji cofnęły się w głąb swych terytorjów, przez co powstała pomiędzy niemi strefa neutralna szerokości 32 kilometrów.

Równocześnie donoszą, że rozpoczęły się na pograniczu rokowania chińsko-sowieckie.

(+) **Gabinet Brianda we Francji.**

Bezpośrednio po wielkiej debacie w parlamencie i po przyjęciu układu Mellon-Berengera, francuski prezydent ministrów Poincare podał się do dymisji wskutek poważniejszej choroby.

Misję utworzenia nowego gabinetu otrzymał Briand, który po dwudniowych konferencjach ze stronnictwami i po nieudałej próbie rozszerzenia większości parlamentarnej, przedstawił Prezydentowi do nominacji stary gabinet z tą tylko zmianą, że miejsce Poncarego zajął Briand.

Rozwiązanie przesilenia gabinetowego nastąpiło pod kątem widzenia potrzeb polityki zagranicznej, w szczególności bliskiej konferencji reparacyjnej w Hadze tak bardzo ważnej dla Francji.

(+) **Socjalistyczny minister pracy nie przyjmuje bezrobotnych.**

Według doniesień dzienników z Londynu, usiłowali delegaci bezrobotnych wczoraj uzyskać audjencję u angielskiego ministra pracy, minister jednak delegacji nie przyjął.

Ze względu jednak na to, że bezrobotni nie chcieli opuścić gmachu ministerstwa, interwenjowała policja, która pałkami gumowemi demonstrantów rozprószyła.

(+) **Ograniczenie zbrojeń morskich.**

Zapowiedź angielskiego prezydenta ministrów Mac Donalda ograniczenia dalszych zbrojeń morskich, wywołała w amerykańskich sferach rządowych ogólne zadowolenie.

Prezydent Hoover oświadczył, iż z wielkiem zadowoleniem konstantuje, że angielski prezydent ministrów uznaje tezę parytetu w zbrojeniach morskich tak samo jak Stany Zjednoczone.

W przyszłości Stany Zjednoczone i Anglja nie będą urządzać wyścigów w dziedzinie zbrojeń morskich, tylko będą pracowały wspólnie nad daleko idącem ograniczeniem zbrojeń.

Prezydent Hoover zapowiedział, iż powstrzyma budowę przewidzianych w tegorocznym programie rozbudowy floty 3 wielkich krążowników pancernych aż do chwili, kiedy będzie jasne, jaki wpływ wywrze spodziewana ugoda z Anglją w sprawie parytetu morskiego na dalszą rozbudowę floty amerykańskiej.

Wreszcie Hoover wyraził swoją radość co do zapowiedzianej wizyty Mac Donalda w Stanach Zjednoczonych.

Amerykański minister wojny oświadczył, iż rząd amerykański dąży do jak najdalej idących redukcyj wydatków na cele wojskowe. Zaprojektowana przez prezydenta Hoovera komisja, złożona z oficerów sztabowych, która ma się zająć dokładnem zbadaniem możliwości redukcyj wydatków wojskowych, zostanie w najbliższych dniach mianowana.

(+) **Rząd Brianda otrzymał votum zaufania.**

Na pierwszem nadzwyczajnem posiedzeniu Izby po odczytaniu oświadczenia rządu przy zajęciu stanowisk przez stronnictwa został uchwalony wniosek, przyjmujący rząd oraz wyrażający prezydentowi ministrów Briandowi votum zaufania 325 przeciw 136 głosami.

140 posłów wstrzymało się od głosowania.

Wniosek powyższy brzmi następująco:

Izba uznaje oświadczenie rządowe, wyraża votum zaufania bez żadnych dodatków i przechodzi do dalszego porządku dziennego.

Wiadomości polityczne.

(—) **Zmiany w dyplomacji.**

W poniedziałek przyjechał do Warszawy poseł królestwa Rumunji min. Karol Dawilla. Poseł Dawilla wręczyć ma w środę bieżącego tygodnia Prezydentowi Rzeczypospolitej listy swe odwołujące ze stanowiska poselskiego. Następca posła min. Dawilla, nowomianowany poseł rumuński w Polsce, Gretziang, przybywa do Warszawy w pierwszych dniach miesiąca sierpnia.

(—) **Skarga o rozwiązanie zarządów Kas Chorych.**

Okręgowe urzędy ubezpieczeń w Warszawie, Krakowie i Lwowie nadesłały do Głównego Urzędu Ubezpieczeń skargę zarządów Kas Chorych rozwiązanych w ostatnim czasie.

(—) **Połączenie międzynarodowe.**

Min. Poczt i Telegrafów przystąpiło do ostatniej serji robót nad budową wielkiego kabla Warszawa—Cieszyn, który udoskonali połączenia telefoniczne między Polską, Niemcami i Czechosłowacją. Na przestrzeni Warszawa — Cieszyn zmontowanych zostanie 15 stacyj wzmacniających, dla uzyskania możności wyraźnych rozmów w komunikacji międzypaństwowej.

Dzień życia obozowego.

(Dokończenie.)

O drugiej zbiórka. Wypoczęci spieszą chłopcy na popołudniowe pogadanki i wykłady. Dziś pogadanka o honorze żołnierskim, prowadzona przez samego pana kapitana, komendanta obozu. Siedząc dokoła niego, dokoła ojca swego na czas obozu, słuchają chłopcy w skupieniu słów wypływających z ust wytrawnego i doświadczonego żołnierza, czerpiąc z nich naukę dla siebie.

Za chwilę rozpocznie się wykład o lekkim karabinie maszynowym. Sam przedmiot wykładu stoi na stole, błyszcząc w słońcu sterczącą lufą umieszczoną w chłodnicy, a chłopcy podziwiają z respektem tę maszynę, jako zupełnie coś nowego, z czem mają się dopiero zapoznać. Instruktor zaczyna wtajemniczać w arkana wiedzy o tej śmiercionośnej trajkotnicy, pokazując różne zamki, podajniki, urządzenia sprężynowe i t. d. Woła tego lub innego do stołu i objaśnia składanie i rozkładanie. Tu się zaczynają momenty śmieszne, kiedy do stołu dostanie się taki, który nie uważał na poprzednie wskazówki instruktora i zamek kładzie na miejsce podajnika, a niezgrabnie i bezradnie obraca podajnikiem, nie wiedząc gdzie go umieścić. Tak to młodzi chłopcy przygotowują się już wcześnie, aby w odpowiednim czasie stanąć w szeregach obrońców ukochanej Ojczyzny. Tu kształcą się przyszli oficerowie i instruktorzy, którzy uczyć i ćwiczyć będą następne zastępy młodzieży.

Po krótkiej przerwie udają się chłopcy na obszerną łąkę tuż obok obozów. Tu przygotowano boisko do gier i lekkiej atletyki, tu sterczą słupy do siatkówki, tablice do koszykówki, dalej widać linje bieżni i progi skoczni. Wszędzie zaczyna się teraz ruch i współzawodnictwo. Wszyscy gorąco trenują, bo na zakończenie obozów będą zawody, a ambicją każdego jest do nich stanąć i zająć nienajgorsze miejsce. Na boisku koszykówki spotkały się drużyny gimnazjum i seminarjum, współzawodnicy z zawodów międzyszkolnych, to też gra wre zacięta. Gdzieindziej ćwiczą rzuty dyskiem i oszczepem przekomarzając się, jaki styl jest lepszy.

(—) Odpowiedzialność za wypadki.

Ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z ministerstwem pracy przystępuje do ustalenia zasad odpowiedzialności za katastrofy w kapolniach. Wydane mają być nowe przepisy regulujące sprawę odszkodowań zarządów kopalń, dla rodzin górników, którzy ponieśli przy pracy śmierć lub kalectwo.

(—) Budowa nowego kanału.

Min. robót publicznych opracowuje obecnie plany kontynuowania rozpoczętej jeszcze przed wojną przez rząd austrjacki budowy wielkiego kanału na zachód od Wisły pod Krakowem. Kanał ten połączyć ma zagębie węglowe z systemem wód Wisły, co umożliwi transport eksportowanego węgla polskiego drogą wodną do Gdańska i Gdyni.

(—) Nowe monety.

Bank Polski w Warszawie i jego oddziały wydają od dnia 29 bm. nowe monety srebrne 5- złotowe, oraz niklowe 1-złotowe.

(—) Wznowienie dochodzeń przeciw byłym członkom „Deutschtumsbundu".

Wielką sensację wywołało w Bydgoszczy zarządzenie prokuratora przy sądzie apel. w Toruniu wznowienia dochodzeń przeciw 11 b. członkom „Deutschtumsbundu" w Bydgoszczy, rozwiązanego, jak wiadomo, w r. 1923.

Osoby te oskarżone są z §§ 3, 6 i 24 u. k. o szpiegostwo na rzecz ościenn. państwa, a to w formie udzielania informacyj o stanie niemczyzny w Polsce i sprzedawania ich obcemu państwu, jak również o zbrodnie z art. 86 u. k. w kierunku przygotowywania akcji dywersyjnej przez utrzymywanie ewidencji b. członków armji niemieckiej, a to celem zorganizowania akcji dywersyjnej na wypadek wojny polsko-niemieckiej.

Po przesłuchaniu b. przewodniczącego tej organizacji w Bydgoszczy, radcy szkolnego Geidelckego, roztoczono nad nim nadzór policyjny.

(—) Dalszy spadek bezrobocia.

Według danych P. U. P. P. sprawozdania z rynku pracy za czas od 13 do 20 bm. wykazują 102,137 bezrobotnych na terenie całego kraju, w tej liczbie 30.868 kobiet.

W stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 2.224 osób. Znaczniejsze zmniejszenie nastąpiło w okręgach: Warszawa 124, powiat warszawski 337, Włocławek 108, Częstochowa 104, Chrzanów 273, Lwów 142, Biała 462, Wilno 206, Woj. Wileńskie 107, Bydgoszcz 137, Ostrów 108, Gdynia 233. — Zwiększyło się natomiast bezrobocie w okręgach: Żyrardów 136, Łódź 274, Piotrków 198, Ostrowiec 144, Lublin 209.

(—) Kredyty na konserwację kolei.

W preliminarzu budżetowym ministerstwa komunikacji na rok 1929-30 przeznaczono sumę 40,400.000 zł na szyny i złącza, oraz 58 miljonów na podkłady i roboty, związane z ich wymianą.

W ten sposób na utrzymanie linij kolejowych i nawierzchni w odpowiednim stanie wydało ministerstwo komunikacji sumę około 100 miljonów zł.

Z Województwa Śląskiego.

+ Wyrok na Ulitza.

Proces przeciw Ulitzowi zakończył się wyrokiem, stwierdzającym winę Ulitza. Wyrok sam przez się jest bardzo łagodnym, niemniej jednak Ulitz wniósł apelację od wyroku sądu Okręgowego w Katowicach. Również prokurator wniósł odwołanie z powodu zbyt małej kary.

Wysokość kary — w stosunku do Ulitza — jest obojętną dla polskiej racji stanu. Najważniejszem jest stwierdzenie jego winy, a temsamem również i winy Volksbundu. W tem właśnie tkwi wielka doniosłość wyroku.

Trzeba zaznaczyć, że proces przeciw Ulitzowi był prowadzony niesłychanie liberalnie. Trybunał dopuścił wszystkie wnioski obrony, zmierzające do wyświetlenia prawdy, nie krępował niczem jej swobody, a nawet dopuścił świadków zagranicznych, mianowicie inspektora policji niemieckiej z Nysy na Śląsku niem., radcę rządowego z Opola dr. Matuschkę, oraz prof. Bischoffa z Lozanny. Świadkowie ci raczej zasypali Ulitza.

Radca Matuschka przedłożył np. trybunałowi wszystkie akta rejencji opolskiej, dotyczące dezertera Białuchy i w których jednak brak było właśnie najważniejszego dokumentu, którego fotografja jest przedmiotem procesu.

Prof. Bischoff oświadczył, że nie może przeprowadzić naukowej ekspertyzy w przedmiocie autentyczności podpisu Ulitza na przedłożonej mu fotografji, jednak wyraźnie stwierdził, że podpis na fotografji jest zupełnie podobny do licznych autentycznych podpisów Ulitza. Ekspertyzy nie może przeprowadzić tylko z powodu niedokładności fotografji.

Wyrok sądowy spotkał się z napaściami prasy niemieckiej, jakkolwiek każdy objektywnie myślący człowiek mógł stwierdzić na podstawie przebiegu procesu, że wyrok jest słusznym. Prasa niemiecka wolała jednak milczeć o tych punk-

---

Tutaj chłopcy ćwiczą swe ciało, a wystawiając je bezpośrednio na działanie promieni słonecznych, chodzą opaleni jak „murzyny".

Wnet kończy się lekkoatletyka i chłopcy, ubrawszy się w drelichy, podążają na rozkaz i apel trzewików i skarpetek.

Rozkazu wszyscy oczekują niecierpliwie, bo po właściwym rozkazie następuje rozdanie listów i przesyłek. Każdy czeka z niecierpliwością czy nie zostanie wywołany przez sierżanta szefa obozu. Wielu oczekiwało daremnie i z zazdrością spoglądając na kolegów, którzy z olbrzymiemi pakami dążą do swojego namiotu.

Następuje apel. Instruktorzy przechodzą przed szeregiem bucików ustawionych w postawie zasadniczej i wyrównanych, a połyskujących w świetle zachodzącego słońca i oglądają czy dobrze zostały wyczyszczone i czy skarpetki nie mają dziur.

Na tem kończy się zajęcie popołudniowe i nastaje czas wolny dla chłopców, przerwany jedynie zbiórką na kolację, na którą znowu zjawia się cała kompanja, nawet i zwolnieni przez lekarza od ćwiczeń, a pobrzękując menażkami podąża do kuchni.

Czas po kolacji chłopcy spędzają dowolnie. Jedni zajmują się porządkowaniem własnych rzeczy, inni ozdobieniem namiotów, a jeszcze inni śpieszą do kantyny, aby pozostawić tam część gotówki przysłanej im z domu.

Wieczór zbliża się, a o godz. 9 trzeba być na modlitwie i następnie wyspać się i rześkim wstać następnego dnia.

W namiotach gwar prędko cichnie. Ten i ów poprawia sobie mundur, by w razie alarmu nocnego mieć wszystko pod ręką.

Jeszcze słychać gwizdek nakazujący ciszę nocną, jeszcze błyśnie światełko podoficera służbowego, przechodzącego przez namioty lub jednego z oficerów sprawdzającego czy wszyscy na miejscu i czy wszyscy już śpią. Pozatem nic nie zakłóca snu pięciuset młodych i zdrowych żołnierzyków.

A potok wraz z drzewami szumi jednostajnie, tworząc kołysankę dla śpiacych w namiotach.

Jeden z uczestników 4 obozu.

tach rozprawy, które winę stwierdziły, i wprowadziła w błąd swoich czytelników. Takie postępowanie jest świadomem sianiem burzy, która może się wyładować w postaci nowej kompromitacji niemieckiej (w rodzaju kompromitacji opolskiej).

Należy wreszcie zaznaczyć, że wyrok sądowy jest równocześnie wyrokiem na rozwiązany Sejm śląski, który odmówił wydania Ulitza władzom sądowym.

+ Ministrowie Kwiatkowski i Maddgaro na Śląsku.

W poniedziałek 5 bm. przyjeżdża na Śląsk p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski w towarzystwie rumuńskiego min. handlu p. Maddgaro.

Ministrowie zabawią na Śląsku jeden dzień i zwiedzą państwową Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie i zakłady przemysłowe w Król. Hucie.

Po powitaniu na dworcu kolejowym w Katowicach przez przedstawicieli władz, Panowie Ministrowie udadzą się na śniadanie, którem podejmować ich będzie p. wojewoda dr. Grażyński. Następnie zwiedzą zakłady przemysłowe, a późnym wieczorem odjadą pociągiem do Warszawy.

+ Pertraktacje o podwyżkę w hutach cynkowych.

30 lipca odbyło się posiedzenie komisji pojednawczej w sprawie wprowadzenia nowego zarobkowego systemu akordowego do hut cynkowych, oraz w sprawie podwyższenia dodatków do obowiązującej taryfy dla robotników akordowych. Sprawy nowej taryfy zarobkowej nie załatwiono, zgodzono się tylko na razie na podwyżkę dodatków akordowych z 10 na 15 proc.

+ Wielka mleczarnia dla całego Śląska.

Po przewodnictwem wicewojewody dr. Żurawskiego odbyła się onegdaj w śląskim urzędzie województ. konferencja w obecności przedstawicieli sfer rolniczych w sprawie budowy wielkiej nowoczesnej mleczarni w Katowicach. Będzie ona zaopatrywać w świeże mleko okręg przemysłowy na Śląsku.

Na konferencji tej podnoszono, że ostatnia epidemja tyfusu brzusznego w Świętochłowicach i Nowym Bytomiu wybuchła dlatego, ponieważ dowożono do tych miejscowości wielką ilość mleka z jednego z dworów śląskich, gdzie chorował na tyfus jeden z pracowników.

Na konferencji powzięto uchwały:

1) Zamknąć wszystkie mleczarnie na terenie woj. śląskiego, jeżeli urządzenia ich okażą się niehygieniczne i nie dające gwarancji czystości mleka. Konsumentów należy w tym wypadku kierować wprost do producentów.

2) Zbudować wielką nowoczesną mleczarnię centralną w Katowicach, dającą pełną gwarancję bezpieczeństwa zdrowia.

Ponieważ władze nie dysponują funduszem na ten cel, przeto 60 proc. kosztów budowy tej mleczarni poniosą właściciele ziemscy na Śląsku, którzy dostarczać jej będą mleko.

Równocześnie postanowiono założyć także kilka mniejszych mleczarni na terenie woj. śląskiego, do których mleko dostarczaliby drobni rolnicy. W dalszym ciągu uchwalono zwołać jeszcze jedną konferencję z przedstawicielami państwowych banków, celem sfinansowania przedsiębiorstwa.

Z Mikołowa i okolicy.

— Z posiedzenia Rady Miejskiej.

W wtorek, dnia 30 lipca br. odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej z dość obszernym porządkiem obrad.

Nasamprzód wyraziła Rada Miejska zgodę, by z nadwyżek, pozostałych w kasie rzeźni miejskiej z roku rachunkowego 1928-29, wykonano potrzebne inwestycje w rzeźni. Dalej uchwalono przeprowadzić na szosie Pszczyńskiej, a mianowicie od Wojewódzkiej Kolonji Robotniczej aż do domu p. Klachacza, instalację wodociągową i uchwalono potrzebne środki na ten cel. Dla tut. szkoły dokształcającej i miejskiego gimnazjum żeńskiego uchwalono zaangażować z dniem 1 września br. potrzebne siły nauczycielskie. Równocześnie wyrażono zgodę na zawarcie umowy z Śląskim Urzędem Wojewódzkim, dotyczącej subwencjonowania Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego na rok 1929-30. Następnie zatwierdziła Rada Miejska wydatkowane koszty na naprawę ulicy Strzechy, wynoszące 661,56 zł i koszty, wydatkowane na naprawę ulicy Podleskiej, wynoszące 1.446,92 zł. P. Bronisławie Wyleżołowej udzielono zezwolenia na połączenie się z kanałem miejskim przy ul. Żorskiej. W dalszym ciągu obrad postanowiła Rada Miejska wybudować na parceli miejskiej przy ulicy Krakowskiej dom 16-to familijny i przekształcić obecny pomnik na Rynku, na pomnik Karola Miarki. Adjacentom, zamieszkałym przy drodze Staropodleskiej zezwolono aż do odwołania na wykos trawy z rowów przydrożnych w zamian za bezpłatnie odstąpiony swego czasu potrzebny teren pod drogę. W końcu postanowiła Rada Miejska wydelegować jako przedstawiciela m. Mikołowa na 10 ogólne zebranie związku miast polskich w Warszawie, odbyć się mające w dniach 15 i 16 września br. w Poznaniu, p. burm. Koja. Po wyczerpaniu powyższego porządku dziennego, odbyło się posiedzenie tajne z 1 punktem obrad.

— Zebranie Koła Akademików pow. pszczyńskiego.

Zarząd Koła Akad. pow. pszczyńskiego podaje do wiadomości, iż pierwsze zwycz. zebranie w czasie wielkich wakacji odbędzie się dnia 4 sierpnia br. o godz. 16 w Tychach. Na zebraniu tem wygłosi kol. Piecha B. referat o powstaniach śląskich. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków jest obowiązkowa

— Powrót z obozów szkolnych.

Dnia 6 sierpnia o godz. 8.15 powraca transport uczestników z obozów szkolnych w Rytrze. Na dworcu oczekiwać będzie orkiestra Gł. Kmo. P. P., gdyż orkiestra 73 pp. jest na koncentracji dywizji. Samochód ciężarowy dla przewiezienia rzeczy uczestników łaskawie dostarczy p. kom. insp. Żółtaszek. Społeczeństwo winno spotkać młodzież i wygląd obecny porównać z wyglądem przed obozami. Chłopcy zmężnieli, opalili się, zapewne najbliższe rodzeństwo nie pozna odrazu swojego żołnierzyka, tak bowiem trzeba ich nazwać, gdyż dziarska ich postawa i zdobyta wiedza wojskowa stawia ich na jednej wysokości z żołnierzem służby czynnej.

— Zguba.

Inspektor szkolny, p. Krawczyk z Mikołowa, zgubił swoją kartę cyrkulacyjną, wystawioną przez Starostwo w Pszczynie.

— Rzeczy zgubione.

Dnia 4 lipca br. zgubił prof. p. Paweł Tabin, zamieszkały w Mikołowie na stacji kolejowej Mikołów trzy weksle wystawione przez niejaką Rozalję i Walentego Sowów, a to dwa na kwotę 113 dolarów i jeden na kwotę 67 dolarów.

Dnia 5 lipca 1929 r. zgubił p. Franciszek Tosz, szofer z Mikołowa na szosie w Urbanowicach jedną oponę zapasową od samochodu ciężarowego, własność p. Alfreda Gruszczyka z Mikołowa.

Dnia 21 lipca br. zgubił p. Jan Pyrdek, zamieszkały w Mikołowie ul. Gliwicka 12, podczas zabawy tanecznej na sali p. Ratki w Mikołowie jeden zegarek damski, wartości około 50 zł.

Znalezione rzeczy uprasza się oddać poszkodowanym, wzgl. w tut. Magistracie, Miejski Urząd Policyjny pokj 12.

— Kradzież.

W nocy dnia 24 ub. m. włamali się nieznani sprawcy do chlewu dyr. Skory w Mokrem, skąd skradli 30 kur. Sprawcami zajęła się policja.

— Oszustwo

Drukarnia Mikołowska zatrudniała w swoim czasie niejakiego Jerzego Siarę. Ponieważ Siara okazał się pracownikiem mało solidnym został przed dwoma laty przez

Drukarnię Mikołowską zwolnionym. Pomimo tak znacznego okresu od czasu jego zwolnienia, nie zapomina Siara o swym dawnym chlebodawcy, jak również o Zakładach Miarki w Mikołowie. Jak się okazało zamianował się Siara pracownikiem powyższych drukarń i zaczął zbierać dla nich zamówienia, inkasując odrazu zaliczki. Naturalnie zaliczek nie przekazywał zainteresowanym firmom, a chował je do własnej kieszeni.

Obecnie wyszły na jaw oszustwa, których Siara dopuścił się w maju bież. roku. Z pośród poszkodowanych znani są dotąd: ks. prob. Drozdek w Jędrysku na kwotę 54 zł, ks. prob. Elzner w Imielinie na kwotę 20 zł, i ks. prob. Wilhelm w Miasteczku na kwotę 54 zł. Sprawca oszustwa ukrywa się w niewiadomym na razie miejscu.

— „Obrońca uciśnionych".

Wpewną późną noc wszczął na rynku w Mikołowie awanturę niejaki Moczko. W celu zabezpieczenia nocnego spokoju zajęła się policja awanturującym się Moczką. Jak to bywa w takich wypadkach, Moczko nie miał ochoty do policyjnej opieki. Ochota jego zmniejszyła się tembardziej, że na pomoc przybył mu niejaki Wiktor Uciecha, który niedawno skończył dłuższą karę pozbawienia wolności za stawianie oporu policji. Uciecha starał się wszystkiemi siłami odbić Moczkę posterunkowemu policji. Jednakowoż komisarjat znajduje się bardzo blisko rynku. Przybyła więc pomoc, która nietylko Moczkę, ale i Uciechę zabrała ze sobą na odpoczynek w areszcie.

Z całej awantury najgorzej wyjdzie niepowołany „obrońca uciśnionego", gdyż będzie znów odpowiadał przed sądem za przeszkadzanie władzy w urzędowaniu. Oj, panie Uciecha, po co pchać palce między drzwi!

Z całej Polski.

(:) Plany regulacji rzek.

Ministerstwo Robót Publicznych przystępuje do końcowej serji robót przy budowie zbiornika wody na rzece Sole w miejscowości Porąbka. Zbiornik ten przyczyni się do zmniejszenia fali powodziowej na systemacie rzecznym Wisły. Projektowana jest budowa podobnych zbiorników na Czeremoszu i Prucie, co przyczyni się do zmniejszenia klęski powodziowej w Małopolsce Wschodniej.

Programy radjowe.

KATOWICE.

Niedziela 4. 8.

10.45 — Transm. naboż. z kat. Poznańskiej, 11.45 — Komunikat z P. W. K. z Poznania, 11.56 — Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marj. w Krakowie i komunikat, 12.20 — Wykład religijny J. E. ks. Biskup dr. A. Lisiecki, 16.00 — Transm. z Warsz. „Wędrówki młodego rolnika", 16.20 — Pogadanka ogrodnicza, 16.40 — Odczyt rolniczy, 17.00 — Transm. z Warsz., 19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny, 19.20 — Nadprogram, 19.35 — Odczyt, 20.00 — Transmisja z Warsz., 20.30 — Transm. z Krakowa, 22.00 — Komunikaty, 22.15 — Transm. rewji z P. W. K. w Poznaniu.

Poniedziałek 5. 8.

16.00 — Komunikat, 16.20 — Muzyka płyt gramof., 17.25 — Wykład, 17.50 — Ostatnie nowiny z P. W. K., 18.00 — Słuchowisko dla dzieci i młodz., 18.45 — Nadprogram, 19.00 — Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny, 19.20 — Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących, 19.45 — „Co słychać w strażactwie", 19.56 — Sygnał czasu, 20.00 — Koncert, 20.30 — Transm. konc. międzynarodowego, 22.00 — Komunikat, 22.45 — Transm. muzyki tanecznej z Krakowa.

Wtorek 6. 8.

16.00 — Komunikat, 16.20 — Nadprogram, 16.30 — Transm. z Warsz., 17.00 — Muzyka płyt gramof., 17.50 — Ostatnie nowiny z P. W. K., 18.00 — Transm. z Warsz., 19.00 — Rozmaitości oraz zapowiedź programu na dzień następny, 19.20 — Odczyt p. t. „Polowanie na wieloryby", 19.45 — Nadprogram, 19.56 — Sygnał czasu, 20.00 — Transm. z Warsz., 22.45 — Piosenki smętne i wesołe.

Środa 7. 8.

16.00 — Komunikat, 16.20 — Muzyka płyt gramof., 17.25 — Odczyt, 17.50 — Ostatnie nowiny z P. W. K., 18.00 — Transm. konc. popularnego z Warsz., 19.00 — Rozmaitości oraz zapowiedź programu na dzień następny, 19.20 — „Wrażenia z podróży do Francji", 19.45 — Komunikat sportowy, 19.56 — Sygnał czasu, 20.05 — „O życiu i twórczości Juljana Fałata", 20.30 — Transm. z Warsz., 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku franc.

Czwartek 8. 8.

16.00 — Komunikat, 16.20 — Nadprogram, 16.30 — Transm. z Krakowa, 17.00 — Muzyka płyt gramof., 17.25 — Odczyt z działu „Wojskowość", 17.50 — Ostatnie nowiny z P. W. K. w Poznaniu, 18.00 — Transm. z Warszawy, 19.00 — Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny, 19.20 — Skrzynka pocztowa, 19.45 — Nadprogram, 19.56 — Sygnał czasu, 20.00 — Odczyt z działu sportowego, 20.30 — Transm. z Krakowa, 22.00 — Transm. z Warszawy.

Piątek 9. 8.

16.00 — Komunikat, 16.20 — Muzyka płyt gramof., 17.25 — Odczyt p. t. „Jakie wrażenie zrobiła P. W. K. na cudzoziemcach", 17.50 — Ostatnie nowiny z P. W. K., 18.00 — Transmisja z Warszawy, 19.00 — Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny, 19.20 — Odczyt p. t. „Przyczyny wzrostu budżetów w Polsce i zagranicą", 19.45 — Komunikat sportowy, 19.56 — Sygnał czasu, 20.00 — Odczyt, 20.30 — Transm. konc. z Warsz., 22.00 — Komunikat oraz nadprogram, 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku franc.

Sobota 10. 8.

16.00 — Komunikat, 16.20 — Muzyka płyt gramof., 17.20 — Skrzynka pocztowa Radjost. Kat. dla dzieci, 17.50 — Ostatnie nowiny z P. W. K., 18.00 — Transm. z Warszawy, 19.00 — Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny, 19.20 — „Idzie żołnierz borem lasem" — obrazy bohaterstwa polskiego w Epopei Napol., 19.56 — Sygnał czasu, 20.05 — Transm. z Warsz., 20.30 — Transm. z Warszawy.

Rozmaitości.

(:) 8 miljardów złotych zostawią Amerykanie w Europie.

Wedle obliczeń nowojorskiego „Department of Commerce" wyjazdy turystyczne amerykańskich obywateli do Europy w roku 1929 przekroczyły liczbę wyjazdów roku ubiegłego.

Dalsze obliczenia pozwalają przypuszczać, że turyści amerykańscy pozostawią w tym roku w Europie około 900 miljonów dolarów (8 miljardów złotych), a więc około 100 miljonów dol. więcej niż w roku poprzednim.

Znaczna część tych pieniędzy pójdzie na konsumcję alkoholu, za którym coraz bardziej przepada „suchy" Amerykanin.

Charakterystycznem jest atoli, że we Francji spadła liczba turystów amerykańskich, a podniosła się natomiast w Anglji, Niemczech i Włoszech.

(:) Jajecznica z kilku tysięcy jaj

Onegdaj na gościńcu z Czortkowa do Jagielnicy samochód ciężarowy naładowany skrzyniami z jajami, skutkiem szybkiej i nieostrożnej jazdy przewrócił się. Szofer oraz jadący z nim robotnik odnieśli potłuczenia, a z kilku tysięcy jaj utworzyła się na gościńcu olbrzymia „jajecznica".

(:) Wspaniały rekord lotniczy.

Lotnicy amerykańscy Fred Jakson i Forest O'Brien wylądowali we wtorek o godzinie 7.38 według czasu amerykańskiego na lotnisku Lambert koło St. Louis, osiągnąwszy na samolocie

„St. Louis Robin“ rekord 420 godzin bez przerwy.

Lotnicy Jackson i O'Brien pobili rekord Mendella i Reinharta, osiągnięty na samolocie „Angelene“ o 7 dni, 4 godziny i 36 minut.

Nowy rekord wynosi 420 godzin 21 minut, czyli 18 dni i 17 nocy. Droga, jaką samolot przebył w powietrzu, wynosi 41 250 kilometrów, czyli więcej niż długość równika.

Motor zużył 13 376 litrów benzyny, którą wlewano do jego zbiorników 47 razy, nie przerywając lotu ze specjalnych samolotów.

Śmigi motorów wykonały (przy szybkości 1300 obrotów na minutę) ogółem 32 miljony obrotów. Lotnicy otrzymali w podarunku 31 255 i 2756 dolarów.

Wesoły kącik.

Sztuka gotowania.

Rzecz się dzieje przy obiedzie u młodego małżeństwa.

On mówi: — Najdroższa, czy nie możnaby tego jakoś zmienić... Już czternaście dni po naszym ślubie, a codzień na obiad jest gulasz...

Ona: — Mój Boże, Karolu, nie rób mi wyrzutów! Ja czynię wszelkie starania — kupuję codzień inne mięso, biorę inne dodatki — a zawsze wychodzi gulasz.

Ładna biżuterja.

Pani Dorobkiewiczowa do służącej:

— Maryniu, czy już oczyściłaś wszystkie miedziane rzeczy?

— Nie, proszę pani! Pozostała jeszcze biżuterja pani i panienki.

Ich stać na nowe.

Handlarz antyków sprzedaje państwu Nowobogackim cenne stare skrzypce. Chcąc zwrócić ich uwagę na wielką wartość towaru, powiada:

— Te skrzypce, proszę państwa, mają już z górą trzysta lat.

— My nie potrzebujemy kupować takich starych, bo nas stać na nowe, mój panie! — odpowiada obrażona pani Nowobogacka.

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie.
Redaktor odpowiedzialny:
Prof. F. Urbańczyk w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

OGŁOSZENIE.

Przypominamy wszystkim P. T posiadaczom, wzgl. właścicielom koni, że każda zmiana postoju konia winna być zgłoszona w ciągu 14 dni w tutejszym Magistracie, pokój 12 i to w godzinach urzędowych od 8 — 12 przed południem.

Przy zakupie konia winien właściciel zgłosić takowego, przedkładając równocześnie nabyty wraz z koniem dowód tożsamości, przyczem należy zapodać nazwisko i imię oraz zawód i miejsce zamieszkania poprzedniego właściciela konia.

Sprzedaż konia należy taksamo zgłosić w tut. Urzędzie, przyczem należy zapodać nazwisko i imię oraz zawód i miejsce zamieszkania nabywcy konia i dowodu tożsamości. O ile zostanie sprzedany koń w obrębie miasta Mikołowa z rąk do rąk, należy taksamo zgłosić o zmianie postoju konia w tut. Urzędzie.

W razie padnięcia konia, winien właściciel tegoż zgłosić o padnięciu w tut. Urzędzie i przedłożyć równocześnie dowód tożsamości padniętego konia.

Niedopełnienie meldowania o zmianie miejsca postoju wzgl. padnięciu konia, karane będzie na mocy istniejących ustaw grzywną do wysokości wartości konia lub aresztem do 6 miesięcy a w wypadkach szczególnie ciężkich uchybień, mogą być zastosowane obie kary.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że przy każdym zakupie konia należy zwrócić baczną uwagę na otrzymany dowód tożsamości, czy wszystkie zapiski w takowym są identyczne z opisem zakupionego konia i czy nie są poczynione w dowodzie tożsamości jakie poprawki w sposób nieurzędowy. O takich spostrzeżeniach należy zawiadomić natychmiast Policję Wojewódzką wzgl. Policję Komunalną, której funkcjonarjusze znajdują się na targach.

Powyższe podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości.

Mikołów, dnia 26 lipca 1929 r.

Magistrat. — Biuro wojskowe.

(—) Koj, burmistrz.

Ostatnio przez Komisję Zdrowotności przeprowadzona lustracja miasta wykazała, że stan zdrowotny miasta jest niedostateczny, a w szczególności odnosi się to do wyglądu domów, podwórz itp. Również stwierdzono, że nie wszystkie składy, restauracje i gospody, piekarnie i pracownie rzeźnicze odpowiadają co do czystości wydanym przepisom policyjnym. Wobec takiego stanu rzeczy oraz w związku z okólnikiem Min. Spraw Wewn. z dnia 25 września 1928 r. w sprawie podniesienia zdrowotności i wyglądu kraju zechcą właściciele i zarządcy domów i wszyscy zainteresowani usunąć w najkrótszym terminie wszelkie braki, a w szczególności:

1) powinni zwrócić szczególniejszą uwagę na stan ustępów i gnojowisk, a mianowicie powinni zastosować się do miejscowych statutów i rozporządzeń, odnoszących się do porządków i utrzymania czystości na podwórzu domostw. Gnojówka i inne odcieki — poza wodą deszczową — nie powinny spływać na ulicę ani do rowów publicznych. Ustępy muszą być czysto utrzymane, a liczba ich powinna być dostateczna;

2) powinni dbać o to, by wszystkie śmietniki były nakryte i zamknięte;

3) powinni usunąć brud z podwórz. Podwórza muszą być stale oczyszczane. Nawóz musi być składany tylko w gnojowiskach, oddzielonych od reszty podwórza. Studnie obowiązkowo muszą być nakryte;

4) powinni utrzymywać hotele, restauracje, gospody, składy, piekarnie i pracownie rzeźnicze we wzorowej czystości.

Budki i stragany do sprzedaży na placach targowych i rynku muszą mieć estetyczny wygląd i być pomalowane;

5) powinni doprowadzić do tego, by wszystkie domy mieszkalne były od ulicy i od podwórza otynkowane, względnie pomalowane, bielone lub licowane, przyczem tynkowanie i bielenie musi być powtarzane w miarę zabrudzenia ścian nie rzadziej jednak, niż raz do roku. Ściany frontowe domów pokrytych cegłą glazurową należy czyścić przynajmniej raz do roku.

Wszystkie ogrodzenia muszą być w dobrym stanie utrzymane. Okładanie domów słomą jest wzbronione;

6) Właściciele budynków fabrycznych i zakładów przemysłowych powinni doprowadzić do tego, by wszystkie budynki fabryk i zakładów były otynkowane lub pomalowane na kolor cegły, dziedzińce fabryczne nietylko utrzymane schludnie, ale i upiększone niepnącemi krzewami, zieleńcami itp., paleniska fabryczne i zakładów przemysłowych urządzone w sposób zabezpieczający powietrze przed zanieczyszczeniem z kominów i szkodliwemi dla zdrowia gazami.

Z wszelkiemi powyżej nakreślonemi pracami należy zacząć natychmiast. Od czasu do czasu będzie specjalna komisja badała postęp pracy i wszyscy, którzy się do powyższego nie zastosują, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Niniejsze podajemy ponownie do publicznej wiadomości z zawezwaniem P. T. właścicieli nieruchomości, by prace określone w powyższem ogłoszeniu były bezwzględnie najpóźniej do końca roku bieżącego ukończone.

Mikołów, dnia 1 sierpnia 1929 r.

Miejski Urząd Policyjny.

(—) Koj, burmistrz.